

Notariusze z alternatywą

O propozycji rejentów pisze Gazeta Wyborcza. Zgodnie z projektem przygotowanym przez Stowarzyszenie Notariuszy RP, taksa mniejsza o połowę byłaby przy: kupnie pierwszego mieszkania na rynku wtórnym o powierzchni do 75 m kw. bądź domu jednorodzinnego do 140 m kw.; darowiźnie mieszkania - pod warunkiem że transakcja jest w najbliższej rodzinie, czyli między babcią, dziadkiem, synem, córką czy wnukami; przy umowie przedwstępnej. W pozostałych przypadkach taksa pozostałaby w obecnej wysokości.

Ten projekt to odpowiedź notariuszy na sierpniowy pomysł Ministerstwa Sprawiedliwości, które chce ściąć wszystkie stawki o połowę - donosi GW. Zbigniew Ziobro chce, by przy lokalu wartym 200 tys. zł zamiast 1710 zł w kieszeni notariusza zostało 850 zł, a przy lokalu o wartości pół miliona - 1,6 tys. zł (obecnie 3210 zł). Tymczasem Krajowa Rada Notarialna ostrzega, że radykalne obniżki taks spowodują kłopoty w branży. Obecnie notariusze nieodpłatnie pobierają i odprowadzają podatki i opłaty sądowe, wysyłają informacje o zawartych umowach do licznych urzędów. W branży zajmuje się tym około 4 tys. osób. Po ścięciu taks, zdaniem KRN, część zatrudnionych w kancelariach straci pracę. KRN przekonuje też, że w aktach mogą pojawić się błędy, nie do wszystkich urzędów dotrą też informacje.

- Prace nad naszym projektem są już w końcowej fazie. Chcemy się jednak zastanowić nad propozycją Stowarzyszenia, bo jest ciekawa. W najbliższych dniach podejmiemy decyzję, co dalej, bo ludzie też niecierpliwie czekają na obniżki - twierdzi cytowany przez Gazetę Wyborczą Tomasz Jaskłowski z Ministerstwa Sprawiedliwości.